Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 51. Lwów, Czwartek 4. Marca 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU 20 g
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł z dostawą do domu i w Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników państwowych i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

O miejsce dla Polski, o byt Ligi Narodów.

(Od naszego koresp. warszawsk.).

Warszawa, 2 marca.

Już tylko kilka dni dzieli nas od decyzji Rady Ligi, co do rozszerzenia liczby stałych jej członków. — Wszystkie przypuszczenia, domysły i posunięcia, **odbiją się w jednej, ważkiej uchwale. Opinia polska**, w miarę zbliżania się tego terminu, z coraz większem zainteresowaniem, ale nie bez pewnego niedowierzania, **bada głosy i sygnały**, nadchodzące z Zachodu.

Można śmiało stwierdzić, że gdyby **Niemcy**, które nagle poczuły w sobie skłonność do polityki, prowadzonej przez Ligę, a więc do polityki pokoju, **istotnie szczerze myślały o pokoju**, to z **radością poparłyby inicjatywę min. Skrzyńskiego**, o którym chyba nie mogą mówić, że jest za polityką wojny i awantur. Ceniąc tak bardzo pokój, jak to bezustannie deklarował p. Streseman w Locarnie i Londynie, **powinnyby się Niemcy ubiegać o to, abyśmy weszli do Rady**, jako czynnik, który ich mniemaniem — jest niebezpieczeństwem dla pokoju.

Ale nie o pokoju myśli Berlin, pchając się sam, bez „kompromitującego towarzystwa" do Rady Ligi. O wszystkiem, tylko **nie o polityce pokoju myśli gabinet pseudodemokratyczny pp. Lutra i Stresemana**, zgłaszając przystąpienie do Ligi. Już to jedno wystarcza jako argument decydujący, **aby państwa zachodnio-europejskie oceniły należycie powagę argumentacji polskiej.**

Polityka Niemiec i nastroje bezwzględnej większości narodu niemieckiego, są w bezkompromisowej sprzeczności z tendencjami Ligi, jeśli chodzi o Polskę.

Czyż w razie uchwały dla nas niekorzystnej, będzie można opinji polskiej wytłomaczyć, że **Rada Ligi jest czemś innem, niż nową poronioną formą koncertu wielkich mocarstw? Czyż** taka ewentualność, o której nie wierzymy, aby się istotnie stać miała rzeczywistością, **nie poderwie** ostatecznie u państw mniejszych **wiary w samą instytucję Ligi?** Czyż nie wynaturzy założeń i idei zasadniczej Ligi, do form karykaturalnych?

Naszem zdaniem, **odmowa dla Polski byłaby jednoznaczna z wyrokiem śmierci, zadanym bezpośrednio autorytetowi Ligi.**

Bez obawy posądzenia nas o jakieś ambicje i manje wielkości, możemy śmiało twierdzić przed całym światem, **że próba, na jaką Niemcy narażają Ligę**, protestując przeciwko mandatowi dla nas, **jest zarazem najpoważniejszą próbą życia i bytu dla samej Ligi**. Wszystko przemawia za tem, że Berlin nie cofnie się przed żadnemi pogróżkami, byleby wymusić decyzję dla nas nieprzychylną.

Z Berlina sygnalizują nawet, że **Streseman i Luther**, mają przed rozpoczęciem decydującego posiedzenia oświadczyć, **że zrezygnują z przystąpienia do Ligi, o ileby Polska uzyskała stałe obok Niemiec miejsce.**

Nie wierzymy, aby Niemcy naprawdę tak postawić miały sprawę w ostatniej chwili, chociaż głośna już na całym świecie brutalność i niezręczność dyplomacji niemieckiej może i takie „posunięcie" podyktować. **Jeżeli do tego dojdzie — będzie Liga miała przedsmak pozycji, jaką zajęliby delegaci Berlina w Radzie**, na wypadek, gdyby ich pogróżkom dano posłuch, a ich życzeniom uczyniono by teraz zadość.

Walka narzucona Polsce przez Berlin o miejsce w Radzie Ligi, jest — w naszem najgłębszem przekonaniu — **walką o dotychczasowy charakter, a bodaj czy nie o egzystencję Ligi**. Polska, która była współzałożycielką Ligi, nie wątpi, że **jednogłośna uchwała Rady**, przyznająca nam miejsce w jej gronie, **uratuje byt tej instytucji**, którą rozbić usiłuje przystrojona w płaszcz „demokracji", i pokojowości wojująca hakata.

Wręb.

——oo——

Sejm ratyfikował traktaty locarneńskie.

Kategoryczne żądanie stałego miejsca w Radzie L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, — które rozpoczęło się o godzinie 4-tej i trwało do północy — poświęcone było ratyfikacji ustaw locarneńskich. Jest godnem uwagi, że **wszystkie kluby zarówno opozycja, jak i stronnictwa, wchodzące w skład koalicji rządowej**, oczywiście z wyjątkiem komunistów, **domagały się jako wyraźnej konsekwencji przystąpienia do Locarna, przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.** Dzisiejsze posiedzenie, zawierające bardzo wiele ciekawych akcentów, przyniosło rozczarowanie co do osoby nowego posła komunistycznego **Warskiego.** Wystąpienie jego na trybunie sejmowej, nie odbiegało zbytnio od przemówień poprzedników z pod znaku **Łańcuckiego.**

Stwierdzić należy, że wszystkie niemal stronnictwa, z wyjątkiem Ch. N., zdeklarowały się jako stronnictwa **republikańskie**. Bardzo charakterystyczne było przemówienie posła **Perla**, który podkreślił, że poseł **Stroński**, świeżo upieczony monarchista, wogóle **nie ma prawa pouczania większości parlamentarnej o polskiej polityce zagranicznej**, ponieważ monarchiści są przeciwni konstytucji.

Uderzające było wystąpienie posła **Popiela** (NPR), **który zapowiedział, że klub jego głosować będzie przeciwko ratyfikacji ustaw locarneńskich.** Zaznaczyć należy, że **klub mowcy należy do koalicji rządowej i ma przedstawiciela w gabinecie.**

Poseł **Popiel**, zapytany przez Waszego korespondenta o przyczynę swego dziwnego postępowania, odpowiedział, że gdy tworzono koalicję rządową, nie mówiło się wtedy o sprawie Locarna. I gdyby sprawa ta była przedmiotem rozmów, **klub NPR. nie wszedłby do koalicji.**

Dzisiejsza uchwała Sejmu o ratyfikacji ustaw locarneńskich, **jest dla premjera Skrzyńskiego** w przeddzień jego wyjazdu do Genewy **atutem bardzo poważnym.**

——oxxo——

Prowokacja litewska spaliła na panewce.

Przewodniczący Rady Ligi odrzucił pretensje litewskie.

Genewa, 2. 3. (PAT.) Litwini nie przestają czynić wysiłków w tym kierunku, aby najazd na terytorjum Polski przeobrazić w konflikt polsko-litewski, w którym Litwini są rzekomo ofiarami. Przewodniczący Rady Ligi **Scialoja** po zbadaniu noty delegata litewskiego Sauniusa i noty delegata polskiego **Sokala**, oraz po otrzymaniu informacji z sekretarjatu generalnego Ligi, że **las pod Podhajami leży na terytorjum Polski uznał, że nie ma podstawy do interwencji.**

Straże polskie czuwają.

Wilno, 2. 3. (Tel. wł.) W ciągu ostatniej doby na odcinku podhajskim panował spokój. **Ze strony polskiej trwa ostre pogotowie.** Postawa naszej policji jest doskonała, mimo ciężkich warunków służby, która w dzień trwa do 14 godzin, w nocy do 10. Wszyscy śpią w kilku chatach i w jednym szałasie ad hoc zbudowanym, z karabinem przy boku.

Stwierdzono, że **Litwini patrolują tylko w dzień**, a w nocy wcale się nie pokazują. Sytuacja władz litewskich zachowujących się na miejscu dość wyzywająco, jest obecnie dwuznaczna. Polskie władze żądają **piśmiennego uznania przynależności lasu podhajskiego do Rzeczypospolitej**, poczem mogłoby nastąpić wydanie jeńców litewskich.

Konferencje prem. Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 2 marca.

Premjer Skrzyński przyjął dziś posła rumuńskiego p. **Jacovacci**, i posła sowieckiego **Wojkowa**, następnie odbył konferencję z posłem Hipolitem **Śliwińskim.**

——oo——

P. HARTGLAS PREZESEM KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 2 marca.

Dziś odbyły się wybory w Kole Żydowskiem. Prezesem wybrano posła **Hartglasa** z obozu posła **Grynbauma.** Na razie nie wiadomo, czy nowy prezes przyjmie mandat. Obecnie na terenie Kongresówki rozgrywa się zaciekła kampanja między zwolennikami pos. Reicha i Grynbauma.

——oo——

OBRADY KOMITETU EKON. LIGI NARODÓW.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 2 marca.

W Genewie rozpoczynają się dziś obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, na których będą rozważane sprawy własności przemysłowej, oraz konkurencji przemysłowej zagranicznej. Polskę reprezentuje p. Antoni **Winiawski.**

OFENZYWA WIOSENNA ABD EL KRIMA.

Paryż, 2. 3. (AW). Pierwsze dni wiosny wykorzystał Abd El Krim celem podjęcia ofenzywy przeciw Francuzom **na wszystkich odcinkach.** Dwie jego kolumny napierają w kierunku rzeki Uergha, usiłując okrążyć pozycje francuskie pod Tanat. Równocześnie trzecia kolumna napiera z tyłu na dolinę Uerghi.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 2 b. m.: w Warszawie 7.80; w Krakowie 7.78; we Lwowie 7.72 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: Dolar. Tranzakcje: 7.62. Sprzedaż: 7.64. Kupno: 7.60.

N. Jork. Tranzakcje: 7.65. Sprzedaż: 7.67. Kupno: 7.63. — Tendencja słaba.

Zurych urzędowy: Warszawa 67.50. N. Jork 5.195. Londyn 25.24. Paryż 19.025. Wiedeń 73.20. Praga 15.385. Włochy 20.84. Belgia 23.59. Budapeszt 72.80. Sofia 3.75. Holandja 207.90. Oslo 112.25. Kopenhaga 134.90. Sztokholm 139.30. Hiszpanja 73.20. Bukareszt 2.23. Berlin 123.65. Belgrad 9.1525.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 13.00. Londyn 4.85 i siedm ósmych. Paryż 3.6725. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0175. Belgia 4.54 i trzy ósme. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.25. Sofia 0.73. Holandja 40.04. Oslo 21.51. Kopenhaga 25.97. Sztokholm 26.83. Hiszpanja 14.09. Berlin 23.81. Belgrad 1.7625.

Znieważenie konsula polskiego w Charkowie.

Warszawa, (Tel. wł.).

Wydaleni z Polski komuniści urządzili **demonstrację przed gmachem konsulatu w Charkowie,** a a wieczorem, gdy konsul polski wracał do swego mieszkania **został napadnięty i znieważony czynnie.**

Rząd ukraiński wyraził z tego powodu ubolewanie konsulowi i obiecał ukarać winnych.

——oo——

REDUKCJA W URZĘDACH PAŃST. FUND. DLA BEZROBOTNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.)

Państwowy fundusz bezrobotnych który onego czasu zorganizował 52 zarządów obwodowych, zredukował dla oszczędności połowę zarządu. Wymówiono na 3 miesiące posady wszystkim urzędnikom zarządów obwodowych, większość ich następnie będzie ponownie przyjęta — jednakowoż spora ilość pozostanie na bruku.

——oo——

Jak się odbędzie 39-ta sesja Rady L. N.?

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Genewa, w lutym.

Rada Ligi zbierze się w Genewie **8-go marca rano, pod przewodnictwem hr. Isshii, przedstawiciela Japonji.** Zwyczajna ta sesja przypada na dzień zwołania **nadzwyczajnego Zgromadzenia, które obradować będzie nad przyjęciem Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów.**

Porządek dzienny obrad Rady, ustalony przed nadejściem podania niemieckiego, zawiera **następujące sprawy:**

Wykonanie decyzji Rady z dnia 16-go grudnia 1925 **w sprawie granicy między Irakiem a Turcją.**

Sprawy Zagłębia Saary, a mianowicie nominacja przewodniczącego i członków Komisji rządzącej Zagłębiem, powiększenia żandarmerji lokalnej.

Prośba Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy o uzyskanie opinji Stałego Trybunału Sprawiedliwości **w sprawie możliwości reglementacji pracy drobnych patronów,** n. p. piekarzy.

W związku z decyzją ostatniego Zgromadzenia **w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa,** Generalny Sekretarz przedstawi Radzie **memorjał,** zawierający wszelkie wnioski, sugestje oraz deklaracje, złożone Zgromadzeniu lub Radzie, a **tyczące pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych.** Na podstawie tego memorjału **Rada opracuje dla przyszłego zwyczajnego Zgromadzenia** (wrzesień) raport o postępie i rozwoju możliwości w dziedzinie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.

Podczas marcowej sesji, zostanie ustalona data zwołania Komisji przygotowawczej w sprawie Konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Rada zbada **wyniki prac poszczególnych Komisji Ligi Narodów**, osiągnięte od grudnia zeszłego roku (ostatnie posiedzenie Rady) a więc: **Komitetu finansowego** (stan finansowy Austrji i Węgier); **Komisji Mandatów — mandat nad Syrją** (nadzwyczajne posiedzenie Komisji Mandatowej odbywa się obecnie w Rzymie); **Komisji współpracy na polu umysłowem;** Urzędu do spraw uchodźców greckich, etc.

Rada zbada również **odpowiedzi rządów w sprawie projektu konwencji dla zwalczania niewolnictwa.** Projekt ten został opracowany przez ostatnie Zgromadzenie Ligi.

* * *

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **głównym przedmiotem obrad Rady będzie zastosowanie artykułu 4. Paktu Ligi, inaczej mówiąc — zmiana Rady.**

Na podstawie tego artykułu, **Rada (jednomyślnie), za zgodą większości Zgromadzenia, może wyznaczyć nowych członków Ligi,** którzy będą odtąd posiadali stałe przedstawicielstwo w Radzie. Rada (również jednomyślnie) i również za zgodą większości Zgromadzenia, **może zwiększyć liczbę członków Ligi,** którzy z wyboru będą reprezentowani w Radzie.

Bez jednomyślności Rady, sprawa ta nie wejdzie na porządek obrad Zgromadzenia. W razie jednomyślności, propozycja zmiany Rady musi uzyskać większość głosów Zgromadzenia, aby mieć moc obowiązującą.

Rada prawdopodobnie zbierze się w następującym składzie: Wielka Brytanja **(Chamberlain),** Francja **(Briand),** Japonja **(Ishii,)**, Włochy **(Scialoja),** Belgja **(Vandervelde),** Czechosłowacja **(Benesz),** Szwecja **(Uden),** Brazylja **(Nello Franco),** Urugwaj **(Guani).**

Jak wiadomo, dotychczasowy **przedstawiciel Belgji** w Radzie Ligi, **p. P. Hymans podał się do dymisji** i Belgję będzie reprezentował minister spraw zagranicznych, p. Vandervelde.

Stanisław Neyman.

WYKRYCIE ORGANIZACJI SZPIEGOWSKIEJ NA POMORZU.

Warszawa, 2. 3. (AW). Władze policyjne w Grudziądzu wykryły **tajną organizację szpiegowską** i aresztowały w związku z tem niejakiego Buchstallera. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratorja wojskowa.

——oo——

SOWJETY BUDUJĄ FLOTĘ PODWODNĄ.

Moskwa, 2. 3. (AW). Rząd sowiecki zamierza wybudować 9 łodzi podwodnych, które mają być puszczone częściowo **na Morzu Czarnem**, a częściowo **na Bałtyckiem.**

——oo——

Z prasy ruskiej.

Dyskusja w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. „Tak dłużej być nie może“.

Lwów, 3 marca.

„Diło“ zajmuje się szczegółowo sprawą założenia uniwersytetu ukraińskiego.

Jak wiadomo — przed kilkunastu dniami poseł **Chrucki** z Klubu ukraińskiego postawił **wniosek nagły, domagający się zrealizowania ustawy z dnia 26 września 1922.** Wniosek był szczegółowo opracowany i opatrzony motywami, zmierzającemi do wyjaśnienia i skonstatowania, że **rząd polski nie dotrzymał zobowiązania,** mającego charakter międzynarodowy.

Sejm jednak, stosunkowo niewielką ilością głosów **nagłość wniosku odrzucił,** odsyłając go **do komisji.**

W ostatnich dniach **„Dziennik Ludowy“** poświęcił temu zagadnieniu dość obszerny artykuł i **podkreślił konieczność dotrzymania zobowiązań,** wynikających z uniwersyteckiej ustawy wrześniowej z r. 1922.

„Diło“ stwierdza, że **pepesowcy** sprzecznie ze swym programem, a **zgodnie z polityką wszechpolskiej polityki rządu koalicyjnego, prowadzą grę dwulicową,** obliczoną raczej na eksport zagraniczny, kolidującą z szczerą chęcią spełnienia kulturalnych postulatów ukraińskiego społeczeństwa.

Na dowód tego podaje wymieniony dziennik przebieg dyskusji w komisji sejmowej.

Poseł Chrucki podniósł fakt, że do zredukowanego budżetu ministerstwa oświaty, zamiast poważniejszej kwoty **na zmontowanie uniwersytetu, wstawiono śmiesznie małą sumę, bo 150.000 złotych** i to na otwarcie t. zw. instytutu ukraińsk. w Krakowie. Z tego poseł Chrucki wyciągnął wniosek, że **rząd wogóle nie ma zamiaru** skierować kwestji uniwersyteckiej **na tory realizacji.**

Na to odpowiedział poseł Rymar, twierdząc, że **Ukraińcy sami sabotują swój uniwersytet,** skoro Smal-Stockiego i innych deklarantów powstrzymali od wzięcia udziału w komisji organizacyjnej, a poseł **Harusiewicz** dodał, że realizacja pełnego uniwersytetu byłaby **obecnie niemożliwą** choćby z tego względu, że Ukraińcy nie posiadają wystarczającej liczby uczonych.

Poseł Chrucki replikował, że wyższe uczelnie ukraińskie w **Pradze,** w **Podiebradach** i w **Kijowie,** mają dość ludzi nauki, aby nimi obesłać w razie potrzeby nowo kreowany uniwersytet w Małopolsce.

Istotnie ze stanowiska bezstronnego patrząc na to zagadnienie, wypada stwierdzić, że cały ten proces zbyt długo się przeciąga.

Bardzo ciekawe rewelacje podaje „Diło“, umieszczone w niemieckim organie **„Vorwärts“.**

Szczególnie ostro atakuje „Vorwärts“ rzekome zdanie premjera Skrzyńskiego, że **Niemcy stają się „przyjaciółmi Ligi na jeden dzień“** dla łatwiejszego urzeczywistnienia swoich zamiarów, natomiast nie posiadają szczerego zrozumienia dla idei tej instytucji. Następnie podkreśla b. energicznie, że Polacy nie mają prawa posądzać innych o zaborczość, jak długo sami trzymają w swych rękach **Wilno i „Wschodnie Galicje“.**

Oczywiście tego rodzaju publiczne enuncjacje, zmierzające do zakwestjonowania prawomocności posiadania przez Polskę wymienionych obszarów, „Diło“ bardzo chętnie notuje.

———ox ox———

Syn premjera węg. wmieszany w aferę fałszerską.

Wiedeń, 2. 3. (AW). Jak stwierdzono, syn hr. **Bethlena** podczas swej podróży do Ameryki jeszcze w r. 1922 **puszczał w obieg fałszywe banknoty francuskie,** wartości kilku miljonów. Banknoty te przywieziono **w walizach kurjerskich.** Mają istnieć sprawozdania Bethlena o powodzeniu misji puszczania w obieg fałszywych banknotów, składane tym osobom, które mu dostarczały pieniędzy fałszywych.

——oo——

Nowe ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia.

Warszawa, (Tel. wł.)

Minister pracy i opieki społ. ustalił w nr. 18 Dz. ust. z 24 lutego rozporządzenie o obowiązku **płacenia wkładek na fundusz bezrobocia** za pracowników umysłowych od 24 lutego 1926. Zakłady pracy, powinny bezzwłocznie zarejestrować się we właściwym zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia. Pracownicy umysłowi, zarabiający **500 zł. miesięcznie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.** Pierwsza wkładka ma być wypłaconą za wynagrodzenie za czas od 24 do 28 lutego br. i wpłacona do funduszu bezrobocia do 28 marca br. Wkładka wynosi 2·50% płacy, największą normą do obliczenia wkładek jest 8 zł. dziennie. **Pracownicy opłacają 3/5 wkładki,** pracodawcy 2/5, pokrywane z płacy.

*

Zarząd Obwodowy Funduszu bezrobocia we Lwowie zawiadamia, że **wszystkie zakłady pracy,** zatrudniające ponad 5 osób (robotników lub pracowników umysłowych) obowiązane są, o ile tego dotychczas nie uczyniły, **natychmiast zarejestrować się** i nadsyłać perjodyczne zgłoszenia do właściwych Zarządów Obwodowych Funduszu bezrobocia — a to pod rygorem wysokich kar administracyjnych.

Rozpoczęcie wypłat normalnych zasiłków dla bezrobotnej inteligencji nastąpi później a będzie osobno ogłoszone.

Pod znakiem czasu.

MĘŻATKA Z PANIEŃSKIEM NAZWISKIEM.

Lwów, 3 marca.

Śmiałe **Amerykanki** rozpoczęły walkę w kierunku, w którym dotychczas najbardziej postępowe kobiety, nie odważyły się wystąpić, poddając się ulegle wielowiekowej tradycji. Chodzi o **zachowanie nazwiska rodzinnego pomimo małżeństwa.**

Hasło dała pewna **znana dziennikarka,** która zaślubiła swego równie wybitnego kolegę. Ponieważ tożsamość nazwisk wywoływała rozmaite kolizje i pomyłki, żona zaczęła **podpisywać się swem panieńskiem nazwiskiem.** Nikt przeciw temu nie protestował, dopóki dziennikarka nie **żądała uznania prawnego** jej dawnego nazwiska. Zamierzając jednak wyjechać do Europy, zapragnęła odważna niewiasta mieć je uwidocznione **na dokumentach podróżnych.** Władze znowu sprzeciwiły się temu, kierując się obowiązującem z czasów wojny **rozporządzeniem Wilsona, że zamężnym kobietom,** należy udzielać paszportów, opiewających na **nazwisko rodowe męża.** — Dziennikarka jednak walczyła z całą energją i dokazała swego: zgodzono się na jej żądanie **w drodze wyjątku.** Ale wtedy wystąpiło z takiem samem życzeniem **trzysta innych emancypantek,** a narodowa partja kobiet zaczęła domagać się stworzenia w tym kierunku **ustawy.**

Podobno w **Europie** pojawiły się już także pierwsze jaskółki tego nowego ruchu. Rzecz to znamienna. Kobieta, która stoi dziś na własnych nogach, chce być **przez całe życie jednym i tym samym człowiekiem,** a nie oficjalną własnością swego męża. Może dziś jeszcze wydaje się niektórym to żądanie dziwnem i śmiesznem. Ale czyż nie śmieszniejsze jest, gdy kobieta, wstępując kilkakrotnie w związki małżeńskie, tyleż razy staje się jakby **inną istotą.** Pewna awanturnicza kobietka, zdążyła w trzydziestym piątym roku życia, wyjść trzydziesty szósty raz zamąż i oczywiście za każdym razem przybierała nazwisko nowego męża... Czyż nie lepiej by było, gdyby raz na zawsze nazywała się poprostu **córką swego ojca?**

(m.)

—oo—

TRZĘSIENIE ZIEMI — ALE DALEKO.

Zurych, 2. 3. (PAT). Obserwatorjum seismograficzne zanotowało wczoraj o godzinie 21.6 sek. 12 **silne trzęsienie ziemi,** którego ognisko leży w okolicy zatoki perskiej.

—oo—

WYPADEK AMBASADORA FRANCUSKIEGO DE PANAFIEU.

Warszawa, (Tel. wł.).

Onegdaj wieczorem ambasador francuski **de Panafieu** w Warszawie, pośliznął się w swojem mieszkaniu i upadł tak fatalnie, że **złamał nogę.** Kuracją będzie wymagała kilka tygodni. Wyznaczony na onegdaj bankiet na cześć ambasadora został odwołany. Wszystkie potrawy, przygotowane na ten bankiet, zostały z polecenia premjera Skrzyńskiego przesłane **do zakładu starców.** Ambasador de Panefieu — jak wiadomo opuszcza stanowisko zajmowane dotychczas w Warszawie i w tych dniach powrócić miał na stałe do Francji.

—oo—

ORDYNAT BISPING NA WOLNOŚCI.

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Po złożeniu żądanej przez sąd kaucji w wysokości 10.000 zł. został ordynat Bisping **wypuszczony z więzienia.**

Ponoś...

„Różowa zorza" w Polsce.

Mister Kemmerer w New-York-Sun gazecie
Pisze, że Polska to kraj pracy, trudów;
Że gdyby wszędzie tak było na świecie,
„Różowa zorza" błysłaby dla ludów.

*

Gdy zjechał do nas przed niedawnym czasem
Był nadmuchany i chmurny jak sowa
Krakał ponurym i złowróżbnym basem
Że nas bałagan wnet w grobie pochowa.

*

Że nas z pewnością zepchnie na dno zguby
Ośmiogodzinny, krótki dzień roboczy,
Aż dostał w łapę dolarów plik gruby,
Na „zorzę" się mu otworzyły oczy.

Wid.

—oo—

ARESZTOWANIA WŚRÓD MAFJI SYCYLIJSKIEJ.

Paryż, 2. 3. (PAT). „Chicago Tribuna" donosi z Rzymu, że faszyści spowodowali w Palermo aresztowanie **600 członków mafji sycylijskiej,** która terroryzowała tamtejsza ludność od 25 lat.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 4. 3. 1926

Jubileusz Solskiego we Lwowie.

Lwów, 2 marca.

W zgodnym ordynku złożył się wczoraj Lwów cały na uczczenie 50-lecia pracy twórczej największego tytana scenicznego, jakim jest **Ludwik Solski.**

Tylokrotnie już na tem miejscu z okazji gościny Wielkiego Artysty staraliśmy się w ramach feljetonu oddać pokłon Jego znakomitej twórczości, tyle wypisano już hymnów i ód na cześć tego niespożytego mocarza, który przedzierżgał się już w przeszło 1000 kreacji i zaludniał teatry polskie przez przeszło 7000 wieczorów — że zbyteczne i trudno byłoby dziś jeszcze dodawać do tego chóru coś nowego. Siedm tysięcy wieczorów — to prawie 20 lat tworzenia **wieczór w wieczór,** a skoro się zważy, że Solski 50 lat ma za sobą, to wypadnie matematyczny pewnik, że ten najwierniejszy i najbardziej niezłomny strażnik polskiego teatru przez długi szereg lat prawie co **drugi wieczór** podbija widownię, odrywając nas od szarej codzienności.

Z tego tytułu i wczorajszy wieczór jubileuszowy krył w sobie budujący morał: Nie jest jeszcze tak źle z nami, skoro w tych ciężkich czasach **wypełniła** się szczelnie widownia, powiększona o miejsca w orkiestrze i skoro tyle, tyle osób odeszło rozczarowanych od kasy biletowej i smutnych, że nie może uczestniczyć w hołdzie, składanym Wielkiemu Artyście, który wczoraj ucieleśnił „Pana Jowialskiego".

Raz jednak dożyliśmy zemsty na Solskim. On, który nas wzruszał tyle razy — był wreszcie sam wzruszony i po raz pierwszy może miał **tremę debiutanta. Wzruszenie** to prześwietliło postać całą Jowialskiego, który w interpretacji Solskiego **oczywiście** kiedyindziej miał inne, niż wczoraj oblicze. Mimoto wspaniale zregenerował Solski ten utwór, szacowny, jak słucki pas, nieco wypełzły i niezawodnie kwalifikujący się dziś jako muzealny klejnot.

Odświętny nastrój widowni przypomniał śnieżnemi gorsami panów i tualetami pań najlepsze czasy jakiegoś przedwojennego teatru „paré", a gorące **oklaski** elity naszego miasta wytworzyły entuzjastyczną atmosferę.

Po drugiej odsłonie przedstawił się niezwykły obraz: Solski w otoczeniu delegatów komitetu obywatelskiego, artystów wszystkich scen lwowskich, korpusu oficerskiego, związków literackich i t. p. wśród stosu wieńców laurów i kwiecia wysłuchać musiał kilku przemówień, które streszczały Jego zasługi dla Sztuki Polskiej i Teatru. Przemawiali red. **Rolle** imieniem komitetu, dyr. **Czarnowski** i **Barwiński,** p. **Cyganik** imieniem Z. A. S. P., nadprogramowo: dyr. **Fraczkowski** im. szkoły dramatycznej, pani **Trapszo** własnem imieniem, oraz przedstawiciel personalu technicznego. Pięknie oprawny adres wręczył jubilatowi dr. **Bernacki,** sekretarz **Kordowski** odczytał szereg telegramów.

Do głębi wzruszony jubilat dziękował wszystkim w skromnych, ale wymownych słowach, oddając nawzajem hołd bohaterskiemu Lwowowi — miastu Orląt i zwracając się do obecnego na widowni wojewody, dowódcy D. O. K. do prezydjum miasta, prasy i t. d.

Do przedstawienia tego, na które solidarnie złożyły się siły Teatru Wielkiego i Małego nie można przykładać miary krytycznej oceny, bo zespół i publiczność, a nawet srodzy recenzenci reagowali na spektakl wczorajszy pod kątem wzruszenia i wyjątkowego święta. Były niezawodnie i pewne usterki (szczególnie w strojach), były momenty kapitalne (**Dobrzański** jako Szambelan), ale całość wypadła składnie dzięki udziałowi Łozińskiej, Pillerowej, Sznage - Andruszewskiej, Rygiera, Kwiatkowskiego, Nawrockiego i Helski - Kowalskiego.

Przy tej okazji życzymy sobie, aby Solski nie zapominał o lwowskiej scenie i aby go Jego przysłowiowa energja wyrywała z najbardziej gorączkowej pracy w stolicy jak najczęściej na kilka chociażby wieczorów — do nas.

(j. g.)

Skrzynka na listy.

W rubryce tej zamieszczamy stale krótkie życzenia, zażalenia i uwagi nadsyłane do Redakcji a mogące zainteresować szerszy ogół. Red.

PROŚBA DO P. A. S. T.

Lwów, 2 marca.

Od kilkunastu dni **telefony** nasze pozostawiają **wiele do życzenia.** Zdawało się, że połączenie u nas zyskuje się łatwo i że nasze panie telefonistki naśladują w tem **sprężystość warszawskich koleżanek, które zgłaszają się i łączą prawie w mig.**

Jednak od pewnego czasu **trzeba czekać na zgłoszenie się pani telefonistki kilka minut,** poczem — nie czekającna potwierdzenie numeru — bardzo często **łączy niedbale i fałszywie.**

Byłoby pożądane, aby w razie zajętego numeru panie były łaskawe podać to do wiadomości jednem słówkiem „zajęte“, a nie pozwolić czekać „petentowi“ i narazić jego i siebie na powtórne niepotrzebne dzwonienie.

Sądzę, że **Dyrekcja Sp. Telef. zarządzi co należy aby Lwów zasługiwał** przynajmniej pod tym względem na **miano miasta europejskiego.**

Abonent sieci telef.

——xo ox——

Rewizja kosztów produkcji przemysłowej jest koniecznością.

Przemówienie min. skarbu Zdziechowskiego w Krakowie.

Kraków, 2. 3. (PAT.) Wczoraj na plenarnem posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej min. Zdziechowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem po streszczeniu historji wahań walutowych i związanych z tem trudność życia gospodarczego powiedział co następuje:

Dziś droga do parytetu gospodarczego, do parytetu złota prowadzi przez proces obniżenia się naszych kosztów produkcji drogą nie mechaniczną, ale twórczą przez rewizję składników kosztów produkcji.

W miarę jak potrafimy te składniki usuwać w miarę tego możemy robić postępy i mieć ten parytet inny, niż gospodarczy. Jest to proces dłuższy. Czy w tym procesie dążenia do parytetu złota mamy sobie postawić za cel dojście do kursu 5.18 za dolara, nie chcę się wypowiadać. Tylko bardzo wielkie obniżenie kosztów produkcji może nas doprowadzić do takiego kursu.

Co tworzy koszty produkcji?

Poza ogólnymi obciążeniami jestem przekonany, że w najbliższym czasie będziemy musieli **zrewidować nasz systen podatkowy,** ale nie przypuszczam, aby ta rewizja doprowadzić mogła do zmniejszenia ogólnej sumy świadczeń na rzecz państwa. Natomiast jestem zupełnie pewny, że w przeciągu okresu, który nas dzieli od momentu opanowania tych trudności gospodarczych i finansowych,

należy dążyć do zmniejszenia świadczeń na rzecz samorządów.

W zakresie gospodarki samorządowej muszą być poczynione b. poważne oszczędności i potrzeba w ciągu kilku lat wprowadzić w zakres polityki komunalnej **politykę ogromnej oszczędności i nienękania obciążonej już ludności specjalnymi podatkami.**

Koszta produkcji poza podatkami na rzecz państwa obciążone są bardzo poważnymi świadczeniami, które drogą oszczędności **mogą być zredukowane** a w każdym razie **muszą być zrewidowane.** Byłoby rzeczą błędną przypuszczać, że w zakresie administracji przedsiębiorstw czy przemysłowych czy handlowych nic niema do zrobienia. Jest to rzecz, która **od panów zależy.** Poleciłem zrobić specjalne zestawienia na podstawie zeznań o podatku dochodowym i muszę stwierdzić, że w tym zakresie panuje naogół ogromny brak aszczędności, i

obciążenie kosztów produkcji niesłychanymi kosztami administracyjnymi.

Naogół koszta te sa nadmierne i **nigdzie nie są tak wielkie jak w przedsiębiorstwach pracujących na rzecz państwa.**

W zakresie kosztów produkcji podkreślić jeszcze muszę jeden czynnik to jest drożyznę kosztów i **wysokie koszta procentów** od kapitałów pożyczonych. Jestem zdania, że obniżenie kosztów procentów od kapitałów nie da się osiągnąć przez pożyczkę państwową. W krótkim czasie **skonsumowaliśmy około 27 milj. pożyczki w bilonach** i kilka innych a żadne skutki nie dały się odczuć.

Na obniżenie stopy procentowej może wpłynąć uzyskanie kredytu długoterminowego. Ta rzecz da się osiągnąć przez danie możności normalnego przypływu kapitałów zagranicznych do poszczególnych przedsiębiorstw.

Klucz do obecnej sytuacji.

Dopóki sami nie będziemy rewidować i obniżać składników kosztów produkcji **dopóty kapitał zagraniczny będzie stał i czekał,** aż te rzeczy zrobimy. To jest klucz do sytuacji.

Minister skarbu może robić tylko jedno: prowadzić politykę równowagi budżetu.

Poruszam teraz sprawę walut. W związku z tą sprawą słyszałem zdanie pana prezesa Epsteina o konieczności

popierania wkładów oszczędnościowych w obcych walutach.

Mogę oświadczyć, że nie jestem zwolennikiem w dzisiejszych warunkach tego sposobu. Gdyby życie gospodarcze odnosiło się do całokształtu stosunków i do polityki rządu w tym zakresie **z całkowitem zaufaniem,** to możnaby tem samem zaufaniem na to odpowiedzieć i ludzie będą te waluty oddawali. Miałem przed kilku dniami konferencję z bankami dewizowymi w Warszawie, i jestem zdania, że **jeżeli minister skarbu, Bank Polski i przedstawiciele większych banków dewizowych przy czynnym bilansie handlowym będą chcieli kurs ustabilizować to kurs ten będzie ustabilizowany.** Z walutą ciągle się chwiejącą musimy skończyć.

Część funduszu dla bezrobotnych pójdzie na akcje budowlane.

Poruszę tutaj sprawę, która dziś nabrała rzeczywiście ogromnego znaczenia, mianowicie sprawę wzrostu bezrobocia i sposób jego zwalczania. Najwłaściwszą formą zwalczania bezrobocia jest **wytworzenie możności zarobku.** W tym kierunku pójdą wszystkie wysiłki skarbu państwa. Muszę tutaj powiedzieć, że skromność środków nie pozwala na zakreślenie wielkiej akcji budowlanej. Można tylko pomyśleć o tem, aby **pewna część funduszu dla bezrobotnych przeszła w formie pożyczki do samorządów,** aby zacząć akcję w tym kierunku. Zostały już uzgodnione i zatwierdzone tego rodzaju projekty akcji pomocy dla bezrobotnych w **Łodzi i Warszawie.** Dziś także zobowiązałem się do tego rodzaju pożyczki dla m. Krakowa.

Postaram się wypowiedzieć jeszcze co do niektórych wysuniętych tu postulatów. **Niedopuszczenie do dalszej restrykcji kredytów w Banku Polskim.** Z tym postulatem się zgadzam. Jednakże dla jego zrealizowania koniecznem jest, by Bank Polski był w stanie wykorzystać czynny bilans handlowy.

Kredyty dla rolnictwa.

Pomoc bezpośrednia dla przemysłu, może stworzyć przemysłowi konjukturę produkowania towarów, na które nie będzie miał zbytu, co w obecnym kryzysie jest rzeczą nadzwyczaj niebezpieczną. **Droga kredytu dla rolnictwa jest drogą postawienia przemysłu na zdrowych podstawach.** To samo dotyczy rękodzieła, i dla niego kredyt bezpośredni jest pożądany. **Kredyty dla rolnictwa i rękodzieła będą bezpośrednią pomocą dla przemysłu.**

W sprawie monopoli solnego, spirytusowego i tytoniowego stoję na stanowisku zrewidowania **całej działalności** naszych **przedsiębiorstw monopolowych, i będę się starał możliwie ją przeprowadzić.** (Długotrwałe oklaski).

Z OPERY.

„Janek“, opera w 2 aktach Żeleńskiego.

Libretto K. Germana.

Lwów, 3 marca.

Wznowiono niegraną od szeregu lat operę Żeleńskiego „Janek“ — **wybór słuszny** ze względu na bezsprzeczną wartość muzyczną tego dzieła. Szczerość inwencji i doskonała forma, są powodem, dlaczego opera ta po upływie blisko lat 30-tu zachowała tyle świeżości i piękna — tem więcej ciekawe, ponieważ Żeleński nie należał nigdy do pionierów nowszych prądów w muzyce i aż do ostatniej opery „Stara baśń“ (pisanej cośkolwiek w „duchu Wagnera“) hołdował staromodnej formie operowej z jej podziałami na „numery“ (arje i zespoły). Główną siłą jego muzyki, to ustępy liryczne: jego arje mają piękną linję i wiele szczerego wyrazu, duety i liczniejsze zespoły wyróżniają się przejrzystością faktury i pełnią brzmienia. Po mistrzowsku zbudowane są ustępy choralne. Za słabszą stronę opery uważano od dawna libretto, któremu brak istotnie zwartej konstrukcji. Szczególnie chroma pod tym względem akt II-gi.

Operę wznowiono na naszej scenie bardzo starannie. Jest to po upływie sześciu miesięcy sezonu operowego pierwsze tegoroczne wznowienie z zakresu **literatury polskiej.**

Tembardziej należałoby utrzymać to wznowienie jak i premiery lat ubiegłych w stałym repertuarze Teatru Wielkiego. Niechże „Janek“ Żeleńskiego będzie tą **pierwszą polską operę,** którą inny los spotka, jak jej poprzedniczki. Przy pierwszem wykonaniu we Lwowie w r. 1900 wykonawcami ról byli pp. Korolewicz-Waydowa, Zboińska Ruszkowska, Myszuga, Urich-Urycki i Jeronim.

Trzeba przyznać, że role były i teraz korzystnie rozdzielone. Na pierwszy plan wysunęła się bardzo dobra kreacja p. **Lipowskiej** (Bronka). Opanowanie partji głosowo i scenicznie oraz charakteryzacja zasługują na pełną pochwałę. Również logicznie pod względem gry i bardzo dobrze muzycznie ujęła dramatyczną swę rolę p. **Platówna** (Marynka). P. **Kwiatkowski** w roli tytułowej odniósł poważny sukces. Głos jego rozwinął się w ostatnich czasach bardzo znacznie, brzmi świeżo i bardzo wydatnie; należałoby jeszcze wprowadzić **więcej modulacji dynamicznej,** gdyż w zespołach głos p. Kwiatkowskiego zagłuszał głos sopranowy. Gra jego miała dużo nerwu dramatycznego — mniej korzystną była jego maska i ubiór. — P. **Cyganik,** któremu należy się specjalna pochwała za **racjonalną reżyserję,** odtworzył nawet trafnie postać zbójnika Stacha. Niemniej korzystnie zapisał się w roli Marka p. **Martini.** W innych rolach wystąpili pp. **Jeleński i Kramus.**

Chóry miały wdzięczne i obfite zadanie, z którego wywiązały się na ogół chwalebnie. Brzmienie chóru jest wcale silne, tak, że z tym aparatem można podołać nawet trudnym wymaganiom. — Orkiestra wyszła również zwycięsko, co więcej — cieniowała.

Operę przygotował bardzo sumiennie i umiejętnie p. J. **Lehrer.** Wykonanie „Janka“ poprzedzało „**Verbum nobile**“ Moniuszki. Również i tu poziom wykonania był zadowalający. Pna **Rotowska** odniosła w swej „kontuszownej“ roli ładny sukces, głos jej brzmiał bardzo dobrze. P. **Zopoth** stworzył doskonały typ szlachcica polskiego. Gra jego była ujmującą i posiadała dobry umiar. Również pochlebnie można wyrazić się o grze p. **Schütza,** jeszcze bardziej o jego śpiewie, który posiada szlachetne brzmienie. P. **Cyganik** byłby odniół niewątpliwie więszy sukces, gdyby się strzegł przed przejaskrawieniem swej i tak żartobliwej roli. P. **Martini** wywiązał się sumiennie ze swego zadania.

Ogólne wrażenie wieczoru było bardzo dodatnie.

Dr. A. Sołtys.

PODOBNO CENY SPADŁY!

Warszawa, 2. 3. (AW.) Komisja statystyczna do badania wzrostu cen żywności w Warszawie obliczyła, że w **lutym kosztv utrzymania** spadły w porównaniu ze styczniem o **0.49%.**

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO".

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego".

Lwów, w lutym. „Kurjer Lwowski", który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych, uzyskał obecnie dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego".

Warunki:

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski" otrzyma:

a) **raz na kwartał dwa bilety wolnego wstępu** do Teatru Małego;

b) **oraz 2 razy** (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety za zniżką **50 procent.**

2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:

a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką 50 procent;**

b) oraz bierze udział w losowaniu **2 bezpłatnych** biletów wstępu, które **w poważnej** ilości będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego" **rozpoczynać** można **każdego dnia w miesiącu.**

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem** pocztowym do Administracji „Kurjera Lwowskiego", lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Bliższe szczegóły podamy w tych dniach.

Uroczystości ku czci Pierwszego Marszałka Polski.

Lwów, 3 marca. Małopolska wschodnia w bieżącym roku szczególnie okazale uczci dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Związek Legjonistów wspólnie **z pokrewnemi** organizacjami społecznemi **organizuje** uroczyste wieczory na **dzień 18 bm.** oraz **uroczyste Akademje w niedzielę dnia 21 bm.**

We Lwowie odbędą się uroczyste wieczory dnia 18 bm. w Zw. Leg. w Zw. Strzel. w Związkach Zawodowych jak gminnych, kolejarzy, drukarzy i t. p. Ochotniczych strażach pożarnych, organizacjach młodzieży akademickiej oraz w pokrewnych stowarzyszeniach społecznych.

W niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się we Lwowie **Uroczysta Akademja w teatrze** ze słowem wstępnem red. Tadeusza **Hołówki** radnego m. Warszawy, oraz stosownym programem muzyczno-wokalnym przy współudziale artystów teatrów, chórów i orkiestr.

Pożegnanie Wiceprez. Sądu apelacyjnego Łuczkiewicza.

Lwów, 3. marca. W sali posiedzeń tut. sądu apelacyjnego **gremjum członków** tego sądu w komplecie pod przewodnictwem pana prezesa **Czerwińskiego,** żegnało uroczyście dnia 23. lutego br. wiceprezesa p. **Włodzimierza Łuczkiewicza,** ustępującego z tej godności na własne życzenie w stan spoczynku po 42-letniej służbie sędziowskiej.

Na uroczystość tę przybyli także pp. prezes i wiceprezesi tut. sądu okręgowego, naczelnicy miejscowych sądów powiatowych i pp. prokuratorzy z panem prokuratorem sądu apelacyjnego **Maliną** na czele, to też sala wypełniła się po brzegi.

Pierwszy przemówił p. prezes **Czerwiński** zaznaczając, **że przychodzi mu spełnić przykry obowiązek, bo rozstaje się ze swym wypróbowanym zastępcą** i współpracownikiem, dla którego odczuwa szczerą życzliwość i którego zawsze i pod każdym względem darzył pełnem zaufaniem. Ustępujący wiceprezes sprostał zawsze **chlubnie swemu zadaniu,** bo mając wielkie zrozumienie dla celów i zadań wymiaru sprawiedliwości i odznaczając się zawsze **żywem poczuciem prawnem,** uwzględniał przy stosowaniu ustaw w najszerszym zakresie zasady **słuszności i sprawiedliwości** i w ten sposób często łagodził **surowość ustawy.**

Imieniem gremjum sądu apelacyjnego pożegnał solenizanta S. S. apel. p. **Dr. Szalay** oddając cześć zasługom jego, położonym w ciągu długoletniej, ofiarnej służby sędziowskiej.

Imieniem członków Prokuratury p. prokurator s. a. Malina przyłączył się do powyższych wyrazów uznania i sympatji.

P. wiceprezes Łuczkiewicz głęboko wzruszony **podziękował w krótkich serdecznych słowach** podnosząc, że spełnił tylko przykazanie obowiązku, z żalem opuszcza swój posterunek zmuszony wątłym stanem zdrowia.

Bezpłatne wstępy na wystawę.

Lwów, 3. marca. W dzisiejszym numerze „Kurjera Lwowskiego" zamieszczamy bon uprawniający Czytelników naszych do bezpłatnego wejścia na świetną wystawę grupy znakomitych artystów warszawskich i krakowskich **we czwartek 4 marca.** Bon ten należy wyciąć i oddać przy kasie wystawowej. Wystawa ta jest jedną z największych jakie oglądaliśmy obok wystawy Fałata, na której już byli bezpłatnie nasi Czytelnicy. Akcja „Kurjera Lwowskiego" **ułatwiająca kulturalnej publiczności korzystanie z bezpłatnych wstępów** na najcelniejsze wystawy mistrzów polskiej sztuki plastycznej **cieszy się olbrzymiem powodzeniem,** co z całą przyjemnością notujemy.

Okruchy.

JEST RADA BEZ „RADY".

Talję kart dyplomatycznych miesza rada [„Rada"
Ligi. Czy rad naszych słuchać, radzi, węszy, bada,
Kto rad dba o „Rady" talję, nierad bez [wątpienia,
że swą smukłaść może stracić z chwilą [rozszerzenia.

Więc wykręty, interwiewy, przeszpiegi, [wywiady.
„Rada, rada" — skrzeczą rada pruskich [żab gromady..
A gdy pójdą inne gady w żab niemieckich [ślady,
„Rado" i radę sobie Polska da bez Twojej [rady.

Zeter.

——oo——

PIOTR BENOIT. 17)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy).

Poszedłem z biciem serca za doświadczonym człowiekiem. W dwie sekundy później, znaleźliśmy się przed drzwiami garderoby boskiej diwy. Michał zapukał. Wymieniłem moje nazwisko.

Drzwi otworzyły się. Biała rączka chwyciła moją dłoń.

— Wejdź tu, przyjacielu serca mego! szepnął głosik anielski powtarzając zdanie, jakiem podczas nocy parmezańskiej, piękna Crescenzi powitała Fabrycjusza.

Drzwi zawarły się przed nosami tłumu młodzieńców, o twarzach pokrytych łuną rumieńca. Zjawiali się oni ze wszystkich stron, niosąc bukiety wielkości miotaczy min.

Znalazłem się w garderobie Lili Thorigny, sam na sam z nią.

* * *

— Stefanie, rzekła do mnie, swym melodyjnym głosikiem, jak pan mnie znajduje w tej roli?

Za całą odpowiedź, ukląkłem i chwyciwszy jej drobną rączkę, oblałem ją łzami.

— Ach, powiedziała, ty przynajmniej jesteś artystą, artystą prawdziwym.

I powtórzyła:

— Tak, prawdziwym! Żebyś ty wiedział, biedny mój chłopcze, jak to się rzadko zdarza w dzisiejszych czasach.

Wówczas dopiero spostrzegłem, że ręka jej była rozpalona.

— Pani ma gorączkę! zawołałem.

Oczy jej błądziły po mnie, z wyrazem egzaltacji i zachwytu.

— Ee! powiedziała niedbale, myślisz, że może być inaczej?

Uczułem zawrót w głowie. Wszystko zawirowało dookoła w szalonym jakimś pędzie. Zawołałem z impetem, mimowoli, posługując się słowami klasycznego naszego poety:

— Czyż nie wiesz, komedjantko nieostrożna, że te krzyki szalone, pochodzące z twego serca, potęgują jeszcze bladość twej wychudłej twarzy i że... że jest to kuszenie Boga, ta miłość bólu i rozpaczy!

— Ach, odrzekła, jak ty umiesz wyrażać się pięknie. Mów, mów do mnie jeszcze!... i to w ten sposób, jak właśnie teraz... Jestem pewna, że masz już napisaną jakąś sztukę w pięciu aktach.

— Nie, nie, odpowiedziałem. Nie mam sztuki w pięciu aktach. Mam tylko moją miłość, ale miłość ta jest bez granic.

Uśmiechnęła się, wzruszając swemi ślicznemi ramionami.

— Dzieciaku! rzekła. Oj, dzieciaku! Jeszcze dziś rano nie znałeś mnie wcale.

— Zdaje mi się, odpowiedziałem, że znam panią od zawsze.

Doprawdy, była ona bardzo piękna, przysięgam, z temi swemi jasnemi włosami, w których tańczyły blaski świateł elektrycznych garderoby.

Snopy kwiatów odbijały się do nieskończoności w lustrach, o ramach całkowicie pokrytych pocztówkami z życzeniami i powinszowaniem od wielbicieli mojej ukochanej Lili.

Popatrzyła na mnie przez chwilę z uśmiechem zachwycenia, podczas gdy trwałem dalej na kolanach całując jej rączki.

Wówczas słowo najsłodsze i oczekiwane padło z jej ust:

— Stefanie, rzekła, kocham ciebie.

Och, jakże doskonale rozumiem, że słysząc takie słowo, młody Rodryg w „Cydzie" zawołał:

Ukażcie się, Nawaryjczycy, Maurowie i Kastylczycy!

Tak, Maurowie i Kastylczycy ukazali się istotnie, ale pod postacią zmieszanego tłumu wielbicieli, którym udało się wreszcie siłą zdobyć drzwi. Byli tam ossipluryjczycy różnych wieków i rozmaitych warstw, począwszy od chłopaków, jeszcze w mundurkach szkolnych, skończywszy na staruszkach, noszących kraciaste spodnie. W mgnieniu oka, oddzielono mnie od mojej drogiej Lili. Zaledwie miała czas zawołać:

— Do dziś wieczora! Po przedstawieniu! W mojej garderobie. Ogólne rendez-vous. Wszyscy potem idziemy razem na kolację pod „Łososia Odrodzonego".

Powróciłem do mojej loży. Za kulisami słychać było głos reżysera wołającego:

— Spieszcie się, towarzysze! Na scenę, akt trzeci!

Kurtyna prawie natychmiast poszła do góry.

Mimo mego nieogarnionego szczęścia, byłem niepewny. Wziąłem na bok Michała Woragina.

— Idzie pan także na kolację pod „Łososia Odrodzonego"? zapytałem.

— Właśnie mówiliśmy o tem przed chwilą, odrzekł. „Łosoś Odrodzony" jest jedną z najlepszych knajp nocnych w Marakandzie, a towarzysz Lachaume-Argenton, który dzisiaj zaprasza, zna się na rzeczy i umie dobrze wszystko zaaranżować. Domyśli się więc pan, że nie mam chyba żadnej dobrej przyczyny, by nie skorzystać z takiej sposobności.

— Mam wielką ochotę pójść za pana przykładem powiedziałem nieśmiało. Panna Thorigny właśnie mnie zaprosiła i...

(C. d. n.)

——oo——

Polskie Towarzystwo Geograficzne.

Lwów. 3 marca.

Geografja jest wśród wszystkich wielkich narodów światowych zdawna uznaną jako najdoskonalszy naukowy instrument wychowania państwowego i obywatelskiego zmysłu. Mimo rozkwitu nauk geograficznych a zwłaszcza kartografji we Lwowie, a może właśnie dlatego nie doszło dotychczas do organizacji w tym kierunku. Lwów pracował, wytwarzał i nie odczuwał potrzeby formalnego zrzeszenia się w kierunku geograficznym.

Tymczasem z innych może przyczyn i w reszcie Polski nie doprowadzono do organizacji geograficznej, którąby potrzebom państwa na zewnątrz i na wewnątrz odpowiadała. Ujemne tego skutki ujawniły się w Pradze w r. 1924 na I-szym Zjeździe geografów i etnografów słowiańskich.

Pracą i jej wynikami wybili się tam Polacy w każdym kierunku na pierwszy plan — słowem rej tam wodzili.. a jednak Zjazd I-szy odbył się w Czechach nie w Polsce...!

Tymczasem w roku przyszłym wyznaczono II-gi Zjazd geografów i etnografów słowiańskich w Polsce. Za lat kilka przyjdzie natomiast kolej gościć w Polsce Międzynarodowy Kongres geografów.

Aż nadto względów przemawia za tem, że przyszedł ostateczny czas na sprawne i wszechstronne w tej dziedzinie porozumienie i zrzeszenie się. Lwów nie chce pozostać w tyle.

Po kilku zebraniach w instytucie Geograficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalono dnia 13 lutego wybrać Komitet organizacyjny Towarzystwa Geograficznego, w skład którego weszli przedstawiciele wszelkich interesów naukowych i wszystkich warstw kultury narodowej.

Do Komitetu zostali powołani i mandat przyjęli: Prof. Arctowski, Jan Bujak, Dr. Czyżewski, Dr. R. Kordys, Prof. Kulczyński, Prezes Dyr. Kolei Prachtl-Morawiański, Prof. Romer, Kurator Sobiński, Wiceprezydent miasta Dr. Stahl, Lektor Szumański, Jenerał Thullie i Dr. Zierhoffer. Zaproszeni do Komitetu Prof. Bielski z Borysławia i Ordynat Alfred hr. Potocki z Łańcuta z powodu chwilowej nieobecności jeszcze nie mogli zgłosić akcesu do współpracy. Na prezesa Komitetu powołano Prof. **Romera**, na za stępcę jenerała **Thulliego.**

Komitetowi temu powierzono porozumieć się ze sferami interesowanemi w Warszawie, w Krakowie i Poznaniu, zadecydować o formie Towarzystwa Geograficznego we Lwowie i funkcjonować w ciągu pierwszego roku jako Zarząd Towarzystwa.

Jakkolwiek prace porozumiewawcze z innemi ośrodkami pracy geograficznej i kultury narodowej w Polsce nie są jeszcze ukończone, Komitet postanowił podać do publicznej wiadomości fakt dokonanej organizacji i wystąpić czynnie, zapraszając do Lwowa słynnego badacza Grenlandji, Lauge Kocha, którego wykład będzie najwymowniejszą manifestacją znaczenia i doniosłości badań geograficznych.

Prof. Dr. **E. Romer**
w imieniu Komitetu Tow. Geogr

———xo ox———

Prośba o polską książkę dla ziemi Adama Mickiewicza.

Duniłowicze w marcu.

W ziemi wileńskiej zwłaszczą po wioskach i zaściankach odczuwać się daje **głód polskiej książki.** Nawet ludność używająca w codziennem życiu języka białoruskiego modli się tylko z polskiej książki i polskie odmawia pacierze. Ciekawe, że nawet na prawosławnych pogrzebach słyszy się często polskie śpiewy... **Taki jest urok polskiej mowy.** Taka jest moc tradycji jagiellońskiej.

Szkółki polskie wyposażyło Ministerstwo W. R. i O. P. w bibljoteki dla młodzieży, ale **bibljotek dla dorosłych brak zupełny,** nietylko po wioskach; ale i po miasteczkach.

Chcąc zaspokoić ten **głód książki wśród szerokich warstw ziemi Adama Mickiewicza** organizuje **Koło powiatowe „Polskiej Macierzy Szkolnej" w Duniłowiczach** dużą bibljotekę powiatową, z której będą zasilane bibljoteki wojskowe.

Z natury rzeczy fundusze Koła P. M. S. jako młodej organizacji, są bardzo ograniczone i dlatego **podpisany zarząd apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli i p. p. nakładców.**

„DARUJCIE POLSKĄ KSIĄŻKĘ."

Niech spełni się marzenie Adama Mickiewicza „O gdybym kiedyś dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy; żeby też wzięty wieśniaczki do ręki te księgi proste jako ich piosenki".

Za Zarząd powiatowy Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Duniłowiczach (ziemia wileńska). Przewodniczący: Wincenty **Sierakowski,** inspektor szkolny. Sekretarz: Marja **Eisymuntowa,** dyrektorka szkoły. Skarbnik: Stanisław **Bobel,** proboszcz parafji kat.

Kurjer literacki.

Prasa wiedeńska o Przybyszewskim. „Neues Wiener Journal" zamieszcza obszerną recenzję świeżo wydanych pamiętników Przybyszewskiego, w której autor, dr. Edward Goldscheider, charakteryzuje sylwetkę i twórczość „genjalnego Polaka o nazwisku nie do wymówienia", jak ongi nazywano Przybyszewskiego w berlińskich kołach literackich, i zwraca uwagę na wpływ muzyki Chopina i filozofji Nietzschego, jaki przebija się w rozwoju jego indywidualności.

„Gazety literackiej" numer pierwszy i drugi zawiera treść bogatą, interesującą i aktualną. Składają się na nią poezje J. Brauna, J. Stępowskiego. W. Zechentera i M. Se wi'ego, nowela H. Moskwianki, artykuły prof R. Dyboskiego, prof. T. Sinki, J Janowskiego, A. Polewki i i., oraz bogaty dział recenzyjny, informacyjny, bibljograficzny i t. d. Cena nr. 30 gr. Prenumerata kwartalna 1 80. Konto PKO Kraków 406 000.

Lotnik Nr. 9 wyszedł z druku i zawiera: „Zagadnienie programowości pracy w lotnictwie", Latawce, konfiskata samolotów w Czechosłowacji. Sylwetki: mjr. obs. A. Płachty, kpt.-pilota G. Wronieckiego i inż.-pilota M. Bohatyrowa. Na marginesie kwestji szkolnej. Zeszyt uzupełniają fotografje, rysunki i kronika lotnicza. Cena egzempl. 40 gr.

Na marginesie.

O demokratyzację tytułów i nazwisk.

Lwów, 3 marca.

Sejm uchwalił pragmatykę nauczycielską i zawyrokował, że tytuł **„profesora" jest zabytkiem burżuazyjnym** i na chwałę chamstwa i analfabetyzmu należy go zmieść z powierzchni ziemi.

Ależ naturalnie — najzupełniejsza racja!

Ja nawet z takiemi zastarzałemi grzechami ludzkiej pychy postąpiłbym o wiele radykalniej i **przynajmniej jednego profesora kazałbym spalić** publicznie na stosie ku **pokrzepieniu „niegramotnych" rozumów.**

Dlaczego takiego projektu nie wniósł w Sejmie Dziduch albo Okoń?

W każdym razie obecnie **senat, przy** rozważaniu tej sprawy, będzie **miał sposobność naprawić błąd** zbytniego **pobłażania.**

Proponuje więc, aby **wyraz „profesor" wymazać ze wszystkich podręczników,** leksykonów, słowników i osobnym dekretem zakazać używania go na miejscach publicznych.

Nadto stwierdzam. że słowo: — **nauczyciele** — wydaje mi się nieprzyzwoicie arystokratycznem.

Przecież to początkowe **„na"** jest atrybutem typowo reakcyjnem, bo od tego zaczynają się wszystkie **na** - rodowo-endeckie blagi, **nagminne, na-dmuchane** bogoojczyźniane frazesy i **na-gonki** na Sulejówek.

Czyż nie o wiele skromniej byłoby, gdyby zamiast „nauczyciele" pozostali postępowo uproszczeni **„uczyciele",** lub po prostu **„ciele".**

Wreszcie w interesie szerokiej demokratyzacji naszego życia żądam, żeby **posłom** obcięto początkowe **„p"** i w ten sposób **z nomen** zrobiono **omen.**

Puzy-nianka zbyt wybujała skrócona o połowę i naznaczona w środku przecinkiem nad „n". odpowiadałaby więcej właściwemu powołaniu.

Okoniowi odebrać **„o", niech będzie sobą,** i niech się nie maskuje zagadkowym znakiem choćby jednego zera.

A w nazwisku takiego **Hallera** czyż nie dostrzegacie magnackich fanaberji. Dwa „a" w nazwisku — to **markowanie dyktatorskich zamiarów,** wypychanie się łokciami na początek alfabetu społecznego.

Radzę zawczasu to pierwsze faszystowskie „a" zastąpić demokratycznem „o", choćby miał pojedynek wydać za takie okaleczenie.

Tak jest! Wszystko, **rzezać, obcinać, niwelować,** góry wyrównać z nizinami, jako że jesteśmy niżowemi sarmatami.

Wid.

———ox xo———

Köpenikjada w Karlsbadzie.

Przedsiębiorca budowlany architekt pozbawił urzędów: starostę, dyrektora poczty i dyrektora policji.

Karlsbad, w marcu.

Przedsiębiorca budowlany w Karlsbadzie Rudolf **Rössler** przybył onegdaj na plac budowlany hotelu Imperjal i wezwał tam zatrudnionych przez siebie robotników, ażeby się z nim udali do starostwa. Około 60 robotników poszło z nim do starostwa — tam Rössler **wybrał dwóch delegatów i udał** się z nimi do biura naczelnika radcy dr. **Fiedlera, którego zawiadomił, że aresztuje go i pozbawia go urzędu.** Dr. Fiedler sądził, że ma do czynienia z warjatem i chciał telefonować po policję — przeszkodził jednak temu Rössler. Fiedler udał się do biura ekspedycji, obawiając się napadu ze strony Rösslera. Rössler podążył za nim i został przez urzędników **zatrzymany.**

Tymczasem robotnicy Rösslera wtargnęli do biura i uwolnili Rösslera, który rozkazał im trzymać straż przed gmachem i udał się z częścią robotników **do gmachu pocztowego.** Ponieważ nie zastał tam dyrektora udał się w towarzystwie **40 robotników do gmachu policji.** W przedpokoju spotkał tam urzędnika komisarjatu dr. Wattawę, któremu oświadczył, że **pozbawia go jego urzędu.** Dr. Wattawa kazał Rösslera aresztować a także wszystkich innych, którzy byli w jego towarzystwie. **Aresztowani bronili się, przyszło do starcia,** przyczem jeden z urzędników policyjnych i jeden z posterunkowych **odnieśli rany.** Ostatecznie dano sobie radę z awanturnikami, aresztowano ich i odstawiono do sądu karnego w Karlsbadzie. Ogółem aresztowano **18 osób.** Lekarz policyjny zbadał stan umysłowy Rösslera **nie stwierdził** jednak u niego żadnej choroby umysłowej. Sprawa ta przypomina **słynną awanturę szewca w Köpenick** pod Berlinem, którego onego czasu aresztował oddział wojska pruskiego.

———ox xo———

Wiadomości z kraju.

× **Na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Krakowie** otrzymał tamtejszy obwodowy zarząd funduszu bezrobocia tymczasowo **4.500 zł.** Natychmiast rozpoczęto rozdział pieniędzy. Kawalerowie otrzymują jednorazowo po 45 zł., rodzina złożona z 2 osób 65 zł., z trzech do pięciu 85 zł. a powyżej 5 osób 100 zł. Zarząd poczynił starania o dalszą subwencję.

× **Zjazd balneologów polskich** rozpoczął obrady w Warszawie w sobotę 27 lutego. Celem zjazdu jest **zorganizowanie polskiego związku balneologicznego** w Warszawie i **przeniesienia** dotychczasowej siedziby związku **ze Lwowa do Warszawy** — jakkolwiek znaczna większość zakładów kąpielowych i uzdrowisk istnieje w Małopolsce.

× **Wczesne zwiastuny wiosny.** Na Górnym Śląsku w okolicach Woźnik w pow. lublinieckim pojawiły się już szpaki i skowronki.

× **Z karty żałobnej.** W Rzymie zmarł 1 b. m. b. długoletni prezes Koła Polskiego parlamentu niemieckiego ks. **Ferdynand Radziwiłł.**

× **Rozprawa w procesie P. P. P.** („Pogotowie patrjotów polskich") rozpisaną została **nareszcie** w warszawskim sądzie okręgowym **na 4 maja.** Głównymi oskarżonymi są **Gorczyński i Pękosławski.** Do rozprawy powołano przeszło **150 świadków.**

Stałe miejsce Polski w Radzie L. N. koniecznością polityczną.

Jednomyślna uchwała komisji spraw zagr.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała dziś nad ustawą **o ratyfikacji układów w Locarno.** W imieniu specjalnej podkomisji, powołanej w poniedziałek, złożył sprawozdanie referent poseł **Niedziałkowski. Podkomisja jednomyślnie uchwaliła rezolucję, dającą wyraz stanowczemu przekonaniu,** że wszystkie czynniki, które szczerze współpracowały nad dojściem do skutku układu w Locarno i szczerze dążą do utrwalenia pokoju, **uznają natychmiastowe zajęcie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za bezwzględną konieczność polityczną,** wypływającą z roli państwa polskiego w Europie środkowej i wschodniej, roli, spełnianej w interesie nie własnym, lecz tylko powszechnym.

Najpierw poddano pod głosowanie wniosek p. **Rudzińskiego** o odrzucenie ustawy. Za wnioskiem oświadczyły się 4 głosy, Wyzwolenia i Chrześcijańsko - narodowego klubu.

P. Rudziński zapowiedział podtrzymanie swego wniosku o odrzucenie ustawy na plenum, jako wniosku mniejszości.

Za wnioskiem referenta o przyjęcie ustawy bez zmian oświadczyło się 18 posłów, przeciw 4, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Rezolucję, zaproponowaną przez komisję przyjęto wszystkimi głosami przeciw 1. **Rezolucja ta łącznie z ustawą będzie przedstawiona dziś Sejmowi do uchwalenia.**

Próby kompromisu w konflikcie o skład Rady L. N.

Utworzenie „młodszej“ Rady Ligi Nar.

Londyn, 2. 3. (AW.) W angielskich dziennikach porannych komentowany jest żywo projekt kompromisowego załatwienia sprawy rozszerzenia Rady L. N. Proponują stworzenie **trzeciej kategorji członków Rady Ligi wybieranych na okres 3-letni. Byliby oni uprawnieni ze stałymi członkami Rady L.,** pozatem w ciągu tego czasu mieliby możność wpłynięcia na swych kolegów w sprawie przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Francja może wzbronić Niemcom wejścia do Rady L. N.

Paryż, 2. 3. (PAT). Briand oświadczy w Genewie Stresemannowi, iż w Locarno Niemcy nie stawiały w sprawie wejścia do Rady Ligi żadnego warunku, dotyczącego składu Rady Ligi Narodów. Francja może nie dopuścić do wejścia Niemiec do Rady, jeżeli próby pojednawczego załatwienia tej sprawy zawiodą.

„Times“ stwierdza, że **nie należy brać na serjo gróźb niemieckich,** że cofnie się prośbę o przyjęcie do L. Nar., jeżeli Polsce przyznane będzie stałe miejsce w Radzie L. Narodów. Należy zaznaczyć, że w Niemczech panuje nastrój korzystny dla sprawy wstąpienia Rzeszy do Ligi Narodów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Trójkąt złodziejski przed sądem.

Pomysłowa kradzież wielu tys. dolarów w sklepie Winklera.

Lwów, 3 marca.

W listopadzie 1925 r. w I. komisarjacie P. P. zgłosiła się Anna **Slewierska** f. Rudnicka, wdowa, z doniesieniem na Feliksa **Bałonia,** handlowca, że pod groźbą zamordowania chce zmusić ją do poślubienia go. Wdrożono dochodzenia. Po za niebezpiecznemi pogróżkami, o jakie obwiniono Bałonia, wydał się on policji sam, oraz jego **„stanowisko socjalne“** mocno podejrzane. Nie miał pracy a jednak na podstawie inseratu w jednem z pism lwowskich bez targu **za 4.000 dolarów gotówką** kupił sklep kolonjalny **Barabasza** przy ul. Pańskiej.

Zdołano następnie ustalić, że Bałoń pozostawał w zażyłych stosunkach z Fryderykiem **Koberem,** pomocnikiem w firmie **Winkler** w Rynku. Obaj oni urządzali częste „hulanki“, sypiąc pieniądzmi na lewo i na prawo.

Rozszerzono dochodzenia a w czasie rewizji zarządzonej w mieszkaniach obu młodzieńców, znaleziono w wielkiej ilości **przedmioty pochodzące z sklepu Winklera.**

Aresztowany Kober początkowo oburzał się na „bezprawie“, groził — „przyciśnięty jednak do muru“ zeznał, że w porozumieniu z Bałoniem i kasjerką zajętą u Winklera Michaliną **Tyskówną,** systematycznie, od długiego czasu okradali firmę. Kradzieży dokonywali za pomocą fałszywego **„markowania“,** które odbywało się w ten sposób, że klijentowi który n. p. zakupił towaru za 50 zł. wybijano na bloczku zero zaś **właściwą kwotę pisano ołówkiem.** Tyskówna niszczyła następnie bloczek a uzyskaną gotówką dzieliła się z Bałoniem i Koberem.

W ten sposób skradli oni wiele tysięcy złotych. Kober kupił sobie **motocykl** zaś Bałoń **sklep za 4.000 dolarów,** towaru zaś dostarczał mu Kober z sklepu Winklera.

Przesłuchani następnie Bałoń i Tyskówna również **przyznali się do winy.**

W dniu wczorajszym rozpoczęła się rozprawa.

Bałoń i Tyskówna podtrzymują swe zeznania złożone w śledztwie, zaś **Kober odwołuje je.**

Twierdzi on, iż **padł ofiarą szantażu** ze strony współobwinionych, zaś zeznania jego złożone w policji zostały wymuszone.

— Nie „przyciskano mię do muru“, ani też nie brano w „krzyżowy ogień pytań“, lecz **p. komisarz Konarski bił mnie poprostu po gębie...** — twierdzi rozczulony własną swą dolą Kober.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

Z posiedzenia Sejmu.

Ratyfikacja układów w Locarno.

Warszawa, 2. 3. (PAT). Sejm przystąpił do projektu ustawy o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską a Francją i traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami.

P. **Niedziałkowski** jako referent zaznaczył, że **traktat ten** poważniej, niż poprzednie umowy, **stwierdza obowiązek wzajemnej pomocy Francji i Polski na wypadek naruszenia traktatów locarneńskich.** Traktat arbitrażowy polsko - niemiecki swierdza, że prawa danego państwa nie mogą być zmienione inaczej, jak za jego zgodą, t. zn., że **za dobrowolną zgodą Rzesza niemiecka uznaje, iż ani granice, ani prawa państwa polskiego, nie mogą być zmienione bez zgody tegoż państwa.**

W końcu referent podnosi, że **cała opinja Polski jest zgodna co do tego, że konsekwencją polityki locarneńskiej i wstąpienia Niemiec do Rady Ligi Narodów jest uzyskanie również dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narod., bez czego cała polityka locarneńska straciłaby na wartości nietylko dla Polski, lecz dla Europy.**

P. **Rudziński** uważa, że układy locarneńskie są niebezpieczne dla Polski. Układy locarneńskie nie przyznają nam nowych gwarancji w sprawie niesienia pomocy poza ogólną gwarancją paktu Ligi Narodów.

Mówca wnosi, aby Sejm odmówił ratyfikacji układów

P. **Stroński,** uzasadniając prawa Polski do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, podniósł tę okoliczność, że Polska podpisała traktat o mniejszościach narodowych, który w tej sprawie daje szczególne uprawnienia stałym członkom Rady w zakresie kontroli naszych stosunków. **Na wypadek, gdyby Polska miała nie uzyskać stałego miejsca w Radzie Ligi, powinna zachować się zdaniem mowcy tak jak Niemcy,** które przez całe lata stały na uboczu Ligi, zwalczały ją, a dziś wchodzą i do Ligi i do Rady Ligi. Mowca dochodzi do przekonania, że Niemcom udało się wprowadzić różnice między nienaruszalnością swych granic wschodnich a zachodnich. Oświadczył, iż **ratyfikować tę ustawę można tylko iunctim z uzyskaniem stałego miejsca.**

P. **Głąbiński** złożył imieniem Z. L. N. oświadczenie, w którem między innemi jest powiedziane, że wszystkie państwa, którym szczerze zależy na utrwaleniu pokoju, uznają za konieczne zabezpieczenie wpływów politycznych Polski w Europie środkowej i wschodniej przez natychmiastowe przyznanie jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

P. **Perl,** wykazując korzyści dla Polski, wynikające z układów locarneńskich, podnosi, że Niemcy wzięły teraz na siebie dobrowolnie te wszystkie zobowiązania, których przedtem nie chciały uznać. Rozwój stosunków zależy także od naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. **Jeżeli Niemcy wchodzą do Ligi Narodów pokojowo usposobione, to nie mogą nic mieć przeciw naszemu udziałowi w Radzie.** Jeżeli natomiast wchodzą tam w celu procesowania się z nami, to musimy tam być dla obrony i odparcia ich ciosów.

P. **Dębski** (Piast), przemawiając za ratyfikacją, stwierdza jednak, **że układy locarneńskie całkowitego bezpieczeństwa nie zapewniają.**

P. **Dąbski** (Stronnictwo Chłopskie) oświadcza, iż klub jego przeciwny jest układom w Locarno, bo zaprzeczają one protokołowi genewskiemu i naruszają sojusz francusko-polski.

P. **Popiel** (N. P. R.) oświadcza, iż stronnictwo jego odmawia żądaniu ratyfikacji.

Na tem dyskusję ukończono.

Po wyjaśnieniach marszałka w sprawie procedury głosowania, odrzucono wniosek p. **Rudzińskiego** o skreślenie art. 1 ustawy, zaś samą **ustawę ratyfikacyjną przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją, zaproponowaną przez komisję.**

Wreszcie **Izba przyjęła w drugiem czytaniu projekt noweli o ochronie lokatorów.**

Śp. Zygmunt Kozubski.

Lwów, 3 marca.

Związek Obrońców Lwowa, poniósł stratę bolesną. — Dnia 25 ub. m. zmarł ś. p. **Zygmnnt Kozubski,** długoletni skarbnik i **członek-założyciel Związku Obrońców Lwowa,** gorący patrjota i człowiek cichy, którego cechowały: zacność myśli i szczerość uczuć. — Onegdaj odprowadzono zwłoki Jego na miejsce wiecznego spoczynku, a jak poczesne miejsce zajmował ś. p. Zmarły wśród społeczeństwa lwowskiego — wyrazem był kondukt pogrzebowy.

Za trumną postępowała rodzina ś. p. Zmarłego i ci, którym najwięcej pracy swej bezinteresownej poświęcał — **Obrońcy Lwowa,** z kapitułą i Radą zawiadowczą na czele, M. S. O., oraz liczne delegacje. Smutnemu pochodowi towarzyszyła orkiestra 26 pp. — **Olbrzymia ilość wieńców** pokryła skromną żołnierską mogiłę na cmentarzyku Obrońców Lwowa, między którymi były wieńce od Związku Obrońców Lwowa, dyr. kasy spółdzielczej Z. O. L. I. załogi, z serdecznymi, żołnierskimi napisami. Nad trumną przemówił jeden z Obrońców Lwowa. Najlepszy ten kolega i dobry duch związku — który tworzył zawsze, nie niszczył — pozostawił po sobie pamięć dobrą i żal serdeczny.

UWIĘZIENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W BERLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Policja berlińska uwięziła kilku polskich robotników sezonowych, którym **zarzuca dokonanie 6 morderstw.** Główny oskarżony 21-letni **Marjan Urbański** miał dokonać 4 morderstw. Pomocnik Urbańskiego, niejaki Kowalski, popełnił samobójstwo.

Wiadomości telegraficzne.

= **Prof. Bobrzyński, ukończywszy prace w komisji** dla spraw reorganizacji naszej administracji, wyjechał z Warszawy. Projekt komisji rozpatrywany będzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

KRONIKA.

MARZEC
3
ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Kunegundy, gr-kat. Lwa pap. rym.

Jutro: rzym.-kat. Kazimierza kr. gr.-katol. Archipa ap.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 3 bm. „Janek“ — „Verbum Nobile“.

Czwartek 4 bm. o 7·30 wiecz. „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Piątek 5 „Kredowe Koło“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 3 bm. „Pan Naczelnik — to ja..“. Premjera.

Czwartek 4 bm. „Pan Naczelnik — to ja...“.

Piątek 5 „Marjetta“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7·30 „Mieszczanie“ ostatni występ L. Solskiego.

Czwartek „Urwis“ (ceny popularne).

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety“.
Palace: „Czar Walca czyli Nux książęcy małżonek“.

—oo—

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś wspaniałe przedstawienie polskich oper: **„Janek“** Wł. Żeleńskiego i **„Verbum Nobile“** Moniuszki - wznowionych na naszej scenie z nadzwyczajną starannością i pietyzmem, pod reżyserją p. Cyganika i kierownictwem muzycznem p. Lehrera — w nowej oprawie dekoracyjnej, projektu p. Bałka.

— **Teatr Nowości** występuje dziś z premierą wesołej, pełnej komicznych scen i sytuacyj, farsy Moncy'a, w znakomitym przekładzie Wł. Perzyńskiego, pt. **„Pan Naczelnik to ja...“** która była pierwszorzędną atrakcją sezonu warszawskich teatrów.

— **„Zaklęte trzewiczki“,** bajka sceniczna dla dzieci B. Hertza i W. Tatarkiewiczównej, powtórzona będzie **na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej w sobotę bież. tygodnia na scenie Teatru Wielkiego.** Sprzedaż biletów w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży w budynku szkolnym im. Tańskiej dziś i jutro w godzinach 5-7 wieczorem.

— **Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Mieszczan“ z Solskim.** Dziś tj. w środę znakomity artysta gra po raz ostatni swą genialną rolę Pierczychina w „Mieszczanach“. Dyrektor Solski wraca do Lwowa w niedługim czasie, gdzie wystąpi znowu szereg razy w Teatrze Małym w sztuce Rączkowskiego pt. „Polityka i miłość“, która w Warszawie zdobyła największy rekord w bież. sezonie. Na dziś tj. środowe przedstawienie zniżki obowiązywać nie będą.

— **Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska).** W piątek, 5 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem, wykład dyrektora Muzeum Władysława Stronera p. t. Kultura artystyczna w naszem społeczeństwie. Wykład połączony z pokazem wyborowych wydawnictw ilustrowanych polskich i zagranicznych.

— **Akademickie Koło Przyjaciół Francji** urządza dziś w środę o godz. 7-ej wieczór dyskusyjny z referatem w lokalu własnym ul. Zielona 57 II p.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Mówią, że...

wszyscy z wielkiem zainteresowaniem oczekują wyniku konkursu rozpisanego przez Magistrat na sztukę teatralną z okazji 25-lecia istnienia Teatru Wielkiego.

— — — — — — — — — —

tymczasem prace jurorów idą tak żółwim krokiem, że jeśli tok tych prac się nie zmieni, rozstrzygnięcia spodziewać się należy w roku 1927! Uświetnienie więc rocznicy djabli wezmą, konkurs będzie grubo spóźniony. W dodatku do osądzenia sztuk powołano tak olbrzymi areopag, że zanim sztuki te przejdą przez wszystkie ręce upłynie znowu — kilka miesięcy. I jeszcze jedno: w spisie sędziów czytaliśmy nazwiska skądinąd szanowne i zasłużone, ale nie mające nic wspólnego z literaturą i teatrem!! Na tem się jednak trzeba znać, bo inaczej jakżeż ferować wyroki i to w kwestji tak odpowiedzialnej. Przecież na wynik tego konkursu zwrócone są oczy całej Polski. Jeden fałszywy krok a będzie kompromitacja. A więc caveant consules.

rrr.

—oo—

— **„Urwis“ Katerwy.** W czwartek wznawia Teatr Mały tę słoneczna wesołą komedję, która w pełni powodzenia musiała zejść z afisza z powodu przyjazdu Solskiego. Na przedstawienie to ustanowiono ceny popularne i obowiązują również zniżki urzędnicze.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w czwartek 4 b. m. o godzinie 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

Na **porządku dziennym:** Wnioski Komisji Matki, w sprawie uzupełnienia Komisji reformy ordynacji wyborczej i w sprawie zmian w Sekcjach i Komisjach. Ustalenie stawki dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego na rok 1926. Ustalenie wysokości opłat za użycie gruntu gminnego pod portale, szafki, skrzynki i t. p. Sprawa regulacji ul. Nikorowicza. Wprowadzenie dla zasilenia funduszu dostarczenia pracy bezrobotnym: 1) do 50 proc. dopłaty do gminnego podatku od środków przewozowych, jako przedmiotów zbytku, 2) gminnego podatku od szyldów, godeł, wywieszek i opłaty za portale, 3) gminnego podatku od plakatów, ogłoszeń publicznych i anonsów. Projekt nowej instrukcji manipulacyjnej dla Magistratu.

— **Lwowski Komitet organizujący udział bibljotekarzy i bibljofilów lwowskich** w Międzynarodowym Kongresie Bibljotekarzy i Miłośników Książki w Pradze. czerwiec 1926 r., podaje do wiadomości, że pragnący uczestniczyć w zjeździe zechcą zgłosić się najdalej do 8-go marca u dyr. dr. R. **Kotuli** (Bibljoteka Uniwersytetu J. K.), celem ustalenia listy uczestników i rozpoczęcia starań o ulgi paszportowe, gdyż po upływie tego terminu, zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— **Kurs instalatorów gazowych!** Izba handlowa i przemysłowa w porozumieniu z Dyrekcją Miejskiego Zakładu Gazowego we Lwowie rozpoczyna z dniem 15. bm. 10-cio tygodniowy dokształcająco-zawodowy kurs dla instalatorów gazowych.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział techniczno-przemysłowy Izby ul. Bourlarda 5 w godzinach od 9-2.

Z targu.

Lwów, 3. marca.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., 1 kg masła 6—7 zł. 1 kg sera 1·20—1·60 zł.

Jaja po 12—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 20 gr. marchwi 25 gr. cebuli 50—70 gr. kapusta po 10—20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 20 gr. do 1·50 zł. cytryny po 10 gr. sztuka pomarańcze po 40—60 gr. sztuka.

—oo—

— **Wystawa pokazowa rysunków w gimn. II. im. K. Szajnochy,** zostanie otwartą dnia 4 marca. Wystawa ma za zadanie, zaznajomienie szerszego ogółu ze znaczeniem dzisiejszego rysunku w intelektualnym rozwoju ucznia. Wystawa otwarta we czwartek 4 i w niedzielę 7 marca od godziny 10-tej rano do 4-tej popołudniu.

— **Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie.** We czwartek 4. bm. odbędzie się odczyt inż. Jana **Domoszewskiego** na temat „Historja i rozwój środków komunikacyjnych w ciągu wieków“ z przeźroczami, z cyklu „Zagadnienia życia codziennego“. Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Początek o godz. 19-ej.

—oo—

Odezwa do kupców i przemysłowców lwowskich.

Lwów, 3 marca.

Lwowski Komitet Obywatelski pomocy głodnym i bezrobotnym, chcąc zyskać fundusz na częściowe choćby złagodzenie nędzy bezrobotnych, przystępuje do wydania **„Przewodnika po Lwowie“,** który opracowany zostanie przez fachowe siły i sprzedawany będzie po cenie **30 groszy za egzemplarz** w tramwajach, na ulicach i w domach prywatnych.

„Przewodnik po Lwowie“, wydrukowany zostanie w nakładzie 30.000 egzemplarzy i zawierać będzie prócz treści „Przewodnika“, ogłoszenia firm handlowych i przemysłowych.

P. T. Firmy, umieszczając ogłoszenia nie tylko **spełnią czyn obywatelski** wobec głodujących bezrobotnych — ale zyskają ogłoszenia o bardzo wielkiej sile propagandowej. Zwracając się do P. T. Kupców i Przemysłowców z prośbą o poparcie tej imprezy na rzecz funduszu dla bezrobotnych, zawiadamia Komitet, że wyłącznie Biuro „Reklama Polska“ we Lwowie, ul. Romanowicza 10, tel. 5-97, upoważnionem jest do zbierania ogłoszeń. Akwizytorzy zaopatrzeni będą w bloczki zamówieniowe, legitymacje i cenniki zaopatrzone w pieczęć Komitetu.

—oo—

UREGULOWANIE CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Lwów. 3 marca.

Weszło już w życie rozporządzenie o uregulowaniu cen przetworów **zboża, mięsa, odzieży i obuwia.** Kompetencję oznaczania cen artykułów pierwszej potrzeby oddano **magistratom i zarządom gmin wiejskich,** które postępować mają podług opinji komisji badania cen. Organizacjom zawodowym i zrzeszeniom spożywców, przysługuje prawo przedkładania magistratom i zarządom gmin swoich wniosków co do wyznaczenia cen.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Co się stało w mieście?

— **Podrzucone niemowlę.** Pelagja **Bac,** dozorczyni, zam. przy **ulicy Kraszewskiego l. 23,** znalazła dnia 1 b. m. pod schodami powyższej realności **niemowlę 5-miesięczne,** zawinięte w poduszeczkę. Zawiadomiona policja oddała niemowlę w opiekę komisarjatu dzielnicowego, zaś za matką wszczęto poszukiwania. —

— **Cezar Opała w opałach.** Do restauracji Cezara Opały przy ulicy Gródeckiej weszło wczoraj **kilku osobników,** którzy pod groźbą noży zażądali jadła i napojów. Przerażony Opała uczynił zadość żądaniu, zdołał jednak skorzystać z chwilowej nieuwagi opryszków i **wymknął się z lokalu.** Po chwili powrócił w towarzystwie posterunkowego. Nożownicy poczęli uciekać, posterunkowy zdołał przytrzymać jedynie Romana Rachwała, karanego i notowanego awanturnika.

— **Kradzież kieszonkowa.** Marji Hnatyszak, zam. przy ulicy Potockiego l. 47, skradziono na przystanku tramwajowym obok Kawiarni Wiedeńskiej z torebki 100 zł. w banknotach 5-złotowych.

— **Znaczna zguba.** Anna **Woynianka,** ucz. szkoły przemysłowej zamieszkała przy ul. Zdrowie l. 12, przechodząc ulicami: Św. Mikołaja, Zyblikiewicza do ulicy Pańskiej — zgubiła **pierścień brylantowy,** wartości 1.000 zł.

—oo—

OSZUKAŃCZY WERBUNEK ROBOTNIKÓW.

Lwów, 3 marca.

W lutym b. r., w gminie Gnojce zjawił się jakiś osobnik, który rozpoczął **werbowanie robotników do Poznańskiego.**

Zakontraktował on 21 parobków, od których pozabierał dokumenty, wystawione przez odnośny urząd gminny oraz **po 10 zł. gotówką** — i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomione ekspozytury P. P. w całej Polsce rozpoczęły poszukiwania.

—oo—

Chłopak spłonął żywcem.

Kalisz. (Tel. wł.)

W **Kaliszu** w jednej ze szkółek tamtejszych zdarzył się **straszny wypadek,** który kosztował jedno dziecięce życie. Otóż podczas przedstawienia dziecinnego **4-letni Stanisław Bauman,** ubrany w papierowy kostjum pazia, podczas zapalenia fajerwerku, **podpalił swój kostjum.** Ogólny popłoch sprawił, że nikt nie ruszył dziecku na pomoc, zaś matka chłopaka zemdlała.

Gdy ugaszono wreszcie ogień chłopak już **dogorywał.**

—oo—

Niegrzeczny tancerz.

Lwów. 3 marca.

Tragikomiczna historja zdarzyła się na pewnym **balu w Ventimiglji we Włoszech.** Pewna młoda dama zauważyła w czasie tańca, że jej danser z niezwykłem zainteresowaniem **przygląda się jej pięknej nóżce.** Próżna kobietka oczekiwała z ust układnego kawalera **hymnu pochwalnego** na cześć swych zgrabnych stopek, gdy nagle usłyszała coś zgoła innego: **„Te trzewiki są moje, pani ukradła je z mego sklepu“!**

Urocza tancerka uznała, że najdyplomatyczniej będzie w tym momencie **zemdleć.** Następnie dostała ataku nerwowego i została odwieziona do zakładu leczniczego.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

* **Cena ropy w Borysławiu** podniosła się na 168-170 dolarów za wagon w transakcjach drobnych. Firma Vacuum Oil Comp. dowierciła szyb w Mraźnicy 200 m. głębokości z produkcją 2,5 wagona dziennie.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Sytuacja przemysłu naftowego za IV. kwartał 1925 r. w porównaniu z poprzednim kwartałem, nie uległa znaczniejszej zmianie. Położenie kopalnictwa w dalszym ciągu jest dość trudne z powodu **braku kapitału obrotowego**, na co wskazuje spadek ilości szybów i zatrudnionych robotników. Produkcja ropy i gazu ziemnego w tych miesiącach, jak zwykle nieco się zmiejszyła w porównaniu z tym czasokresem roku poprzedniego. Konjunktury w przemyśle rafineryjnym nieco się poprawiły, **dzięki wzrostowi cen (!!) w kraju**, a ostatnio i zagranicą. Spożycie produktów naftowych w kraju, głównie dzięki zwiększeniu się zapotrzebowania w tych miesiącach na naftę — wzrosło, tak że **eksport produktów naftowych**, szczególnie drogą na Gdańsk, **zwiększył się** dość znacznie. Wzrost eksportu przez Gdańsk tłomaczy się, przedewszystkiem, **zamknięciem rynku niemieckiego.** Na rynek niemiecki, nasze produkty naftowe przenikają z trudnością i to w niewielkich ilościach tylko drogą tranzytu, przeważnie przez Czechosłowację. **Produkcja kopalnictwa naftowego i przemysłu rafineryjnego** za rok 1925 i 1924 (cyfry w nawiasach) przedstawia się następująco: produkcja **ropy** brutto — 81.191 cyst. (77.079 c.), produkcja **gazu ziemnego** — 535.010.000 m³ (437.945.000 m³), produkcja **wosku ziemnego** — 739.553 kg. (724.282 kg.). **Przeróbka ropy** w rafinerjach 71.513 cyst. (70.223 c.). **Konsumcja krajowa** — 26.606 cyst. (24.423 c.). **Eksport** produktów naftowych — 33.400 cyst. (40.498).

WYWÓZ PRZEZ PORTY W GDAŃSKU I GDYNI.

Min. Kolei podaje do wiadomości sprawozdanie z rozmiarów eksportu polskiego przez Gdańsk i Gdynię za dzień **24 lutego b. r.**

Przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku wag.: 239 w Gdyni 50. **Pozostało węgla** na następną dobę w Gdańsku **wag. 1071 w Gdyni 111.** Przeładowano w Gdańsku wagonów: cukru 8, zboża 41, drzewa 352. **Pozostało w Gdańsku** wagonów: **zboża 48, drzewa 562.**

NADESŁANE.

* **Odczyt o Polsce** wygłosił we Wiedniu w pałacu przemysłowym **dr. Jul. Twardowski** na zaproszenie austr. związku przemysłu metalowego, a to na temat rozwoju Polski w świetle interesów austrjackich. **Wskazał on na to, że skutkiem polsko - niemieckiej wojny celnej udział Austrji w handlu z Polską zwiększył się.** Dotychczas połowa polskiego eksportu i importu przypadała na Niemcy, podczas gdy na Austrję tylko 11 proc. Na przyszłość polska polityka handlowa zamierza przeprowadzić rozdział prawie równomierny.

Polska stanowi naturalny teren tranzytowy między wschodem i zachodem, co jest nader ważne dla Austrji. **Polska potrzebuje tylko kredytów i zaufania.** Że na zaufanie zasługuje, dowodzi tego opinja bezstronnych znawców, jak anglika Hiltona **Younga**, amerykanina prof. **Kemmerera**, holendra dra **Zimmermanna.**

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu akcyjnym sytuacja bez zmiany. — Obroty skromne. — Kursa utrzymane. — Tendencja utrzymana. Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Chodorów 4.15; Chybie 3.15, 3.25; Niemojowski 0.20; Parowozy 0.18; Tesp 2.70, 2.73.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, — zniżkowa. — Obroty spokojne.

Dolary ameryk. 7.68 — 7.70; dol. kanad. 7.48 — 7.50; korony czeskie 0.23 — 0.23 i jedna czwarta; leje 0.03 — 0.03 i jedna piąta; franki franc. 0.28 — 0.28 i pół; franki szw. 1.40 — 1.45; funty szterlingi 35 — 35.50.

Złoto: 20 kor. 29.50 — 30; 20 frk. 27.20 — 27.30; 20 mrk. 34.40 — 34.50; 10 rubli 38 — 38.50.

Srebro: kor. austr. 0.61 i pół — 0.62; 5 kor. austr. 3.24 — 3.30; flor. austr. 1.64 — 1.72; ruble 2.64 — 2.72; kopiejki 1.32 — 1.36.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Skromne obroty poza giełdowe w życie w ramach notowań cen. Transakcje w owsie siewnym, za który płacono 22.50 zł. loco Uhnów. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa biała 33.00 — 34.00; Pszenica kraj. czerwona 36.00 — 37.00; Żyto małopolskie 18.50 — 19.50; Jęczmień małopolski browarniany 18.50 — 19.50; Jęczmień małopolski pastewny 15.00 — 15.50; Owies małopolski 21.00 — 22.00 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Koncert.

Berno szwajc. (315). Godz. 22.05. Koncert orkiestry.

Medjolan (320). Godz. 21.00. Koncert.

Wrocław (418). Godz. 20.00. Tosca, opera Pucciniego.

Zurych (515). Godz. 20.30. Koncert utwory Suppego, Flotowa etc.

Wiedeń (530). Godz. 19.30. Koncert symfoniczny.

Praga (368). Godz. 20.02. Wesoły wieczór.

Budapeszt (546). Godz. 20.30. Koncert fortepianowy.

KURJER SPORTOWY.

ZNOWU REKORD WEISSMUELLERA.

Według telegramów z Ameryki **Johnny Weissmüller** ustanowił **nowy rekord światowy** na przestrzeni **100 m. w stylu grzbietowym.** Czas uzyskany przez Johnny'ego wynosi **1 min. 10.4 sek.** Dotychczasowy rekord należał do Kealohy i wynosił 1 min. 12.4 sek. Niewiadomo tylko czy basen, w którym pływał Johnny miał przepisane wymiary?

PIŁKA NOŻNA W DWU CYFRACH.

Budapeszt: MTK-Vasas 1:1, FTC-ETC 3:1, UTE-33FC 2:1, Uniwersytet - 3 Köre 1:0, Förekves - Vivo 2:1.

Wiedeń: Amatorzy-Briggit. AC 3:1, Simmering-Wacker 3:2, Rapid-Hertha 3:1, Vienna - Hakoah 4:3.

TENNISOWE MISTRZOSTWO AMERYKI.

Tennisowe **mistrzostwo Ameryki zdobył** Francuz **Lacoste**, dzięki wygranej nad swym rodakiem Borotrą, zwycięzcą Wiljama Fildena.

Po mistrzostwie odbył się mecz Francja-Stany Zjednoczone A. P. **Lacoste pokonał Wiljama Fildena** 6:4, 8:6 i 6:3, a **Borotra uległ Richardowi** 4:6,6:4, 4:6 i 2:6.

BERESFORD I SYN.

Naprawdę rzadki wypadek zdarzył się obecnie w angielskim świecie pływackim. Otóż w wyborach jednego z najlepszych klubów wioślarskich jakim jest Rowing Club **na kapitana** mistrzowskiej ósemki **został wybrany Beresford senior,** a jego zastępcą został Jack Beresford, najlepszy wioślarz świata, zwycięzca Olimpijski, regat w Henley i mistrz świata na skiffie.

Papa Beresford liczy obecnie 60 lat, lecz mimo wieku należy do najsolidniejszych i najlepszych wioślarzy swego klubu.

Scena i ekran.

Miasto filmu w Anglji powstaje w **Brighton**, położonem na brzegu kanału angielskiego. Potrzebny na ten cel kapitał 300.000 funtów szterlingów wpłynąć ma częściowo ze skarbu w formie pożyczki.

Zgubione manuskrypty operetek.

Kompozytor Robert **Stolz** doniósł policji wiedeńskiej, że jadąc dorożką automobilową, zgubił **tekę skórzaną.** w której znajdowały się między innymi aktami **manuskrypty dwóch** świeżo skomponowanych przez niego **operetek.** Zrozpaczony kompozytor przyrzekł znalazcy odpowiednią nagrodę.

Głód w gubernji Riazańskiej.

Moskwa, w marcu.

W gub. Riazańskiej panuje straszny głód. jak z Moskwy donosza, zgłodniały **tłum zamordował 14 urzędników** komunistów, którzy pracowali w magazynach aprowizacyjnych. **W ostatnim tygodniu zmarło tam 108 osób z powodu głodu.**

PROTEST PRZECIW „BIAŁEMU TERROROWI" W POLSCE.

Warszawa, 2 marca.

Komunista Brun, **wymieniany** przed kilkunastu dniami na więźniów polskich w Rosji przybył do Moskwy i rozpoczął tam swoje występy antypolskie. Wygłosił on wielką mowę na zebraniu publicznem w cyrku w Moskwie i oświadczył, iż **w Polsce panuje „biały terror"** i że tylko pomoc ze strony Sowietów ulżyć może losowi „nieszczęśliwych" komunistów polskich. Podług ross. agenc. telegr. „Russpress" zebranie uchwaliło **rezolucję przeciw „terrorowi polskiemu".**

——oo——

Miljony litrów wody sprzedali po cenie mleka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przed tutejszym sądem karnym rozpoczęła się senzacyjna rozprawa przeciw właścicielom wielkiej mleczarni **„Germania Grossmolkerei"**, którym prokurator na podstawie przeprowadzonego śledztwa karnego zarzuca, że **od r. 1922 fałszowali mleko** i przez to wyrządzili tysiącom konsumentów sprzedawanego przez się mleka szkody na kwoty miljardowe. Wykazano, że mleczarnia ta otrzymywała od producentów **dziennie 12 000 litrów** — z czego przy dodawaniu wody **fabrykowała 14 000 litrów** i w taki sposób za 2.000 litrów wody pobierała codziennie ceny, wyznaczone za mleko.

Na ławie oskarżonych zasiadają właściciele firmy Anna i Ottmar Brunnmüller, ich kuzyn Józef Brunnmüller i dyrektor firmy Jan Exenberger.

——oo——

——oo——





Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.